

OSTRZEJSZE KARY ZA TERRORYZM. BRYTYJCZYCY ZMIENIAJĄ PRAWO

Minimum 14 lat więzienia, brak możliwości przedterminowego zwolnienia i nadzór do 25 lat po wyjściu na wolność grozić będzie sprawcom najpoważniejszych przestępstw o charakterze terrorystycznym zgodnie z projektem nowej ustawy zaproponowanej przez brytyjski rząd.

Złożony w środę projekt ustawy o zapobieganiu terroryzmowi i wyrokach za przestępstwa o charakterze terrorystycznym jest ciągiem dalszym reakcji na dwa ataki, do których doszło w ostatnich miesiącach w Londynie - w listopadzie zeszłego roku oraz w lutym tego roku.

Najgłośniej dyskutowano o sprawie Usmana Khana (atak terrorystyczny z listopada 2019 r.), który za pomocą broni białej zaatakował kilka osób w rejonie słynnego London Bridge, ostatecznie zabijając dwie z nich. Jak się później okazało, sprawca ataku był już wcześniej skazany za przygotowywanie innego ataku terrorystycznego, wówczas bombowego w Londynie, i odsiadywał wyrok w zakładzie karnym. Jednak po podjęciu szeregu działań prawnych oraz udziale w więziennym programie reedukacyjnym został wypuszczony na wolność i zobligowany do noszenia elektronicznego lokalizatora. Ostatecznie, nie powstrzymało go to jednak przed ponowną, tym razem zakończoną tragicznie, próbą ataku terrorystycznego.

Czytaj też: [Niemcy uderzają w Hezbollah](#)

Tym samym, w Wielkiej Brytanii rozgorzała dyskusja dotycząca efektywności środków prawnych, ale również kwestii resocjalizacji osób zaangażowanych w terroryzm. Szczególnie, że jak podkreślano, wspomniany przykład Khana pokazywał, iż nawet terroryści, którzy aktywnie uczestniczyli w programach przewidzianych dla nich w zakładach karnych i zdaniem instruktorów wykazywali się postępami w resocjalizacji, po opuszczeniu murów więzienia mogli stanowić realne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa.

Czytaj też: [Krakowski "wielki brat" \[KOMENTARZ\]](#)

Drugą sprawą, która uderzyła w brytyjskie społeczeństwo, był atak Sudesha Ammana przeprowadzony również za pomocą broni białej już na początku 2020 r. w Streatham. Terrorysta, został ostatecznie zastrzelony przez brytyjskich stróżów prawa, ale nim to nastąpiło ranił trzy osoby. W jego przypadku również okazało się, że wcześniej odsiadywał wyrok w zakładzie karnym, a co więcej moment wyjścia z więzienia i ataku dzieliło zaledwie kilka dni. Jego skazanie było związane z szeregiem zarzutów odnoszących się do posiadania i promowania propagandy terrorystycznej (materiały odnoszące się do radykalnej ideologii islamistycznej) czy też podżegania do popełnienia czynów zabronionych.

Pod koniec lutego przyjęto w Wielkiej Brytanii nadzwyczajną ustawę uniemożliwiającą automatyczne warunkowe zwalnianie z więzień osób skazanych za terroryzm, ale zapowiedziano wówczas, że złożony zostanie też projekt szerszej ustawy zaostrzającej kary dla sprawców najpoważniejszych aktów terroru. Zgodnie z projektem w przypadku sprawców najpoważniejszych przestępstw o charakterze terrorystycznym wprowadzona ma być minimalna kara 14 lat więzienia i do 25 lat okresu próby, w którym w przypadku złamania warunków zwolnienia przedterminowego musieliby wrócić do więzienia, wprowadzona ma być możliwość skazania sprawców na karę bez możliwości przedterminowego zwolnienia, objęte obowiązkowym 12-miesięcznym okresem próby mają być wszystkie osoby skazanych za terroryzm, nawet jeśli odbędą w całości zasądzony wyrok.

Czytaj też: [Neonaziści chcą wykorzystać koronawirusa?](#)

Ponadto podniesiona ma zostać z 10 do 14 lat maksymalna kara za szereg przestępstw o charakterze terrorystycznym, m.in. członkostwo w zakazanych organizacjach terrorystycznych, wspieranie ich oraz udział w szkoleniach terrorystycznych. Zwiększony ma być też zakres i możliwość stosowania prewencyjnych środków w przypadku osób, które zakończyły odbywanie kar, ale nadal mogą stanowić zagrożenie. Te środki to np. zakaz wyjazdu z kraju, zakaz mieszkania w danej odległości od pewnego adresu, obowiązek noszenia elektronicznej bransolety czy godzina policyjna. Obecnie mogą one być stosowane przez dwa lata, projekt ustawy daje możliwość ich wielokrotnego przedłużania. Warto też przypomnieć, że w Wielkiej Brytanii istniały już podobne przepisy, które pojawiły się na fali kolejnych ataków terrorystycznych – mowa o: „The Terrorism Prevention and Investigation Measures” popularnie określanym akcie jako TPIM, a jeszcze wcześniej o „Prevention of Terrorism Act 2005”. Dodać do tego należy zapisy z „Counter-Terrorism and Security Act 2015”.

Czytaj też: [Cztery osoby w rękach służb. Werbowali w Polsce konwertytów na islam](#)

Na razie nie przedstawiono harmonogramu prac nad projektem ustawy, ale biorąc pod uwagę dużą przewagę, jaką ma Partia Konserwatywna w Izbie Gmin, oraz fakt, że opozycyjna Partia Pracy przyznała, iż kwestia wyroków dla skazanych za terroryzm wymaga zmian, przyjęcie tej ustawy jest niemal pewne. Zmiany prawne mają także przełożyć się bezpośrednio na zwiększenie finansowania służb antyterrorystycznych w Wielkiej Brytanii.

"Szokujące ataki w Fishmongers' Hall i Streatham ujawniły poważne wady w sposobie traktowania skazanych za terroryzm. Obiecaliśmy działać i dziś spełniamy tę obietnicę. Ci, którzy bezsensownie starają się niszczyć i odbierać ludzkie życie, muszą wiedzieć, że zrobimy wszystko, aby ich powstrzymać" - oświadczyła minister spraw wewnętrznych Priti Patel.

W Wielkiej Brytanii pojawiają się jednak również głosy krytyczne w związku z nowymi, zaproponowanymi obostrzeniami prawnymi. Swój sprzeciw wyrażają przede wszystkim działacze organizacji broniących praw człowieka, zauważając możliwość występowania restrykcji względem osób, które nie zostały skazane prawomocnym wyrokiem sądu, a są jedynie podejrzewane o aktywność terrorystyczną. Co więcej, zdaniem przeciwników zaostrzenia prawa, władze będą mogły działać, w przypadku jego przyjęcia, często jedynie w oparciu o przesłanki i poszlaki.

Czytaj też: [Terroryści przygotowywali ataki na amerykańskie bazy wojskowe w Niemczech](#)